

dr Piotr Kroll - Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

Wiktor Misan i Wadim Bondar, *Roboczij zoszit z kursu „Wstup do istorii Ukraini” 5 klas*, wyd. „Heneza”, Kijw 2012.

Wiktor Misan, *Wstup do istorii Ukraini. Pidruchnik dlja 5 klasu zahalnooswitnych nawczalnich zakładiw*, wyd. „Heneza”, Kijw 2010

Podręcznik (recenzowany w 2010 roku) i zeszyt ćwiczeń napisane przez Wiktora Misana i Wadima Bondara stanowią całość materiałów dydaktycznych przeznaczonych do 5 klasy, w której uczniowie rozpoczynają edukację historyczną. Zakres tematyczny podręcznika i zeszytu ćwiczeń obejmuje okres historii Ukrainy od początków Rusi Kijowskiej aż do czasów współczesnych. Uzupełniają go rozdziały poświęcone wprowadzeniu do historii, w którym autorzy przedstawiają młodemu uczniowi, skąd czerpiemy wiedzę o przeszłości. Podręcznik oraz zeszyt ćwiczeń są wydane bardzo starannie, bogato ilustrowane. Podręcznik stara się przekazać wiedzę w sposób zwięzły i łatwo przyswajalny dla ucznia w tym wieku. Autor koncentruje się tylko na najważniejszych wydarzeniach z historii Ukrainy – początkach państwa ruskiego, jego największej potęgi za czasów Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego, losach Ukrainy w dobie najazdów tatarskich i pozostawiania pod władzą Litwy, czasach kozackich i Bohdana Chmielnickiego oraz historii ziem ukraińskich i narodu ukraińskiego w XIX i XX wieku. Podręcznik zaopatrzone jest w obudowę dydaktyczną – słownik terminów na zakończenie każdego rozdziału, zadania i pytania skierowane do uczniów jeszcze w trakcie omawiania materiału, teksty źródłowe, ilustracje. W przypadku zeszytu ćwiczeń warto podkreślić przystosowanie ćwiczeń i zadań do poziomu wiedzy i wieku ucznia oraz powiązanie ich z materiałem opanowanym na lekcji, a także formułowanie prawie przy każdej lekcji tzw. pytań kluczowych doskonale podsumowujących opanowany na lekcji materiał. Wszystko to służy ćwiczeniu umiejętności kluczowych, porządkowaniu wiedzy i stanowi pomoc dydaktyczną dla nauczyciela ułatwiając mu pracę.

Ze zrozumiałych względów – dostosowanie ilości materiału do wieku ucznia i faktu, że jest to wprowadzenie do historii – stosunkowo mało miejsca poświęcono Polsce i stosunkom polsko-ruskim/ukraińskim. W podręczniku pierwsza wzmianka pojawia się dopiero przy omawianiu czasów Włodzimierza Wielkiego. Autor podaje, że wtedy książkę ruski starał się utrzymywać poprawne stosunki z sąsiadami, w tym

także z Polską (s. 50). Kolejne wzmianki są podobnie enigmatyczne – o związku rodzinnym Jarosława Mądrego z księciem polskim (s. 53), czy pokojowych stosunkach Rusi Włodzimierza Monomacha z sąsiadami w tym także z Polską (s. 59). Przy okazji omawiania panowania księcia Daniela halickiego – późniejszego króla Daniela – autor podaje, że władca ten powróciwszy z wygnania przywrócił jedność księstwa halicko-włodzimierskiego i wypędził z tych ziem Polaków i Węgrów, którzy później niejednokrotnie atakowali jego księstwo (s. 65). Żadna z tych informacji nie jest powtarzana w zeszycie ćwiczeń.

Więcej wiadomości pojawia się w dalszej części podręcznika. Na stronie 67 wspomniano, że w 1349 roku polskie wojska najechały na Halicz i Wołyń, a od tej pory przestało istnieć państwo spadkobierców króla Daniela halickiego. Jest to spora nieścisłość, gdyż Ruś halicka znajdowała się już wtedy pod władzą króla Kazimierza – jego namiestnikiem z niemal książęcymi uprawnieniami był przedstawiciel miejscowego, ruskiego, bojarstwa, a przejęcie jej obyło się bez większych kłopotów czy buntów ze strony Rusinów. W 1349 roku odbyła się wyprawa przeciwko Litwie, która zgłaszała pretensje do władzy nad całością Rusi halicko-włodzimierskiej. Takie ujmowanie tematu nie tylko przeczy faktom, ale buduje nieprawdziwy obraz stosunków polsko-ruskich tego okresu i działa na świadomość młodego człowieka od początku budując fałszywy obraz kontaktów między narodami.

Kolejne nieścisłości pojawiają się na stronie 75 podręcznika. Wiktor Misan pisze, że „ukraińskie ziemie pragnęli opanować także Polacy. Swój atak rozpoczęli w 1340 roku. Na początku do Polski weszły Galicja i część Wołynia”. Dalej porównuje polską politykę wobec tych ziem do „kolonizacji” i przeciwstawia jej tolerancyjną wobec Rusinów politykę władców litewskich (którzy w XIV wieku opanowali oni ziemie Rusi kijowskiej). Według niego Polacy likwidowali miejscowe organy władzy, nie szanowali miejscowych praw i zwyczajów, zaprowadzili własny podział administracyjny, a język polski opanował wszystkie sfery życia. Jest to tendencyjny i nieścisły obraz położenia ziem ruskich wchodzących w skład Królestwa Polskiego w czasach Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów. Wyraz „kolonizacja” ma jednoznaczne konotacje i użyty w tym miejscu może budzić negatywne skojarzenia. Zwłaszcza że autorowi chodziło o „kolonizację” w znaczeniu XIX-wiecznym, o czym świadczy porównanie jej do tolerancyjnej polityki Litwinów. Tymczasem postępowanie władców polskich zdecydowanie różniło się od tego obrazu: tolerowano miejscowe prawa i zwyczaje, nie prowadzono przymusowej polonizacji,

Cerkiew prawosławna cieszyła się swobodą wyznania i kultu. Przez lata trwała integracja tych ziem z resztą Królestwa i była całkowicie dobrowolna, a tamtejsze rody bojarские weszły w szeregi szlachty polskiej robiąc kariery na dworze, w administracji i w wojsku. Tymczasem uczeń wynosi z tej lekcji zupełnie inny, nieprawdziwy i negatywny obraz polskiej polityki wobec ziem w 1340 roku przyłączonych do Korony Królestwa Polskiego. Dodatkowo ten przekaz wzmocniony jest tytułem rozdziału w zeszycie ćwiczeń: „Ukraińskie ziemie pod władzą Litwy i Polski”. Zwrot „pod władzą Polski” jest niepoprawny, gdyż po pierwsze państwo, którego częścią w XVI wieku stały się ziemie ukraińskiej od 1569 roku nosiło nazwę Rzeczpospolita Obojga Narodów, a wspomniane terytorium weszło w skład jednego z jego dwóch członów „Korony Królestwa Polskiego”. Poza tym wątpliwości wzbudza użycie wyrażenia „pod władzą Polski” i kilka stron dalej (s. 31) „polskie panowanie”. Sugeruje bowiem siłowe podporządkowanie tych terenów. W rzeczywistości ziemie ukraińskie weszły w skład Rzeczpospolitej przy swojej zgodzie w wyniku wydarzeń związanych z unią lubelską. Prawosławne elity ruskie (kniaziowie, szlachta i bojarzy) otrzymały takie same prawa i przywileje jakimi cieszyła się szlachta Rzeczpospolitej, polska, litewska czy niemiecka. Od początku korzystały z prawa udziału w życiu politycznym państwa, biorąc udział w sejmikach i sejmach, mając wpływ na politykę państwową, proces tworzenia prawa, często sami inicjując proces jego modyfikacji. Warto też wspomnieć, że władza państwowa nie prowadziła polityki polonizacji ruskich elit, była też daleko od siłowej ich katolicyzacji.

Ten zafałszowany obraz polityki wobec ziem ruskich pogłębiany jest w kolejnych rozdziałach podręcznika (ale i też zeszytu ćwiczeń) poprzez przedstawianie jedynie negatywnych zjawisk w stosunkach polsko-ukraińskich. Uczeń widzi je poprzez pryzmat walki Kościoła katolickiego z prawosławiem, której poświęcono stosunkowo sporo miejsca, tragicznego położenia chłopstwa ukraińskiego uciskanego przez polską szlachtę (wspomniane jest to w rozdziale o początkach Kozaczyzny, odnośnie czasów litewskich, kiedy szlachty polskiej nie było jeszcze na Ukrainie) – choć wiadomo, że napływ jej na tamtejsze ziemie była do XVIII wieku mniejszy niż wcześniej podejrzewano. Brakuje za to elementów współpracy, których w historii nie brakowało, a które odcisnęły swoje piętno na społeczeństwie ukraińskim – wspólnej walki z wrogami państwa, unii hadziackiej, czy sojuszu J. Piłsudskiego z S. Petlurą. W jednym z zadań w zeszycie ćwiczeń (s. 36) wymienia się takie wydarzenia z historii Ukrainy II połowy XVII wieku jak ugoda

białocerkiewska, siłą narzucona przez wojska Rzeczypospolitej stronie kozackiej w 1651 roku czy układ andruszowski, przy którym znajduje się adnotacja o podziale ziem ukraińskich między Polskę a Rosję. Wspomina się za to układ perejaślawski z 1654 roku. Do wielkiej nieścisłości należy zaliczyć stwierdzenie, że w 1621 roku pod Chocimiem Kozacy dowodzeni przez hetmana Piotra Sahajdacznego Konaszewicza uratowali Polskę (sic!) od jarzma tureckiego. Odegrali oni wielką rolę w tym zwycięstwie, ale było ono wspólnym dziełem wojsk złożonych z przedstawicieli wszystkich narodów Rzeczypospolitej, z którą utożsamiali się – co warto podkreślać uczniom – także Kozacy i prawosławna szlachta ruska.

W tekście jednego z zadań w zeszycie ćwiczeń (s. 32) jego autorzy użyli zwrotu „państwo kozackie” w odniesieniu do I połowy XVII wieku. Jest to ewidentna pomyłka, gdyż Ukraina i Sicz Zaporoska wchodziły wtedy w skład Rzeczypospolitej, nie podejmując aż do czasów Bohdana Chmielnickiego prób stworzenia własnego państwa na tych ziemiach. Kozacy swoje losy wiązali z państwem polsko-litewskim dążąc jedynie do wyraźnego wyodrębnienia jako oddzielnej grupy społecznej z własnymi prawami. W ich postulatach składanych w czasie licznych powstań nie było hasła oderwania ziem ukraińskich od Rzeczypospolitej i stworzenia na tym terenie własnego państwa. Tymczasem z lektury zeszytu ćwiczeń wynika, że przed 1648 roku na Ukrainie istniało państwo kozackie.

Na zakończenie należy stwierdzić, że wspomniane błędy wynikają zapewne z ograniczenia ilości treści przekazywanej uczniom na tym poziomie nauczania, a tym samym na konieczności pewnego uproszczenia przekazu. Jednak, ponieważ już wtedy zaczynają kształtować świadomość młodego pokolenia, warto zwrócić na nie uwagę, aby nie była to świadomość oparta jedynie na negatywnych przesłaniach o stosunkach polsko-ruskich/ukraińskich, budujących wrogość między naszymi narodami.